

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
Wydawanie codzienne z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Redakcja, administracja i ekspedycja winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie
miejscem 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech
w Szwajcarii 1 Belgii 4 tal., w Turcji 28 tr., w Ameryce
6 tal. 15 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolonego
pocztowego niemiecko-austriackich, należących do państwa
pocztowego. W innych krajach zaś tylko następująco:
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Kaczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Ratemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et al. — W Frankfurtu nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 8 października.

Cały niemal przegląd dzisiejszy poświęcić jesteśmy muszeni Francji, która w przeddzień znajduje się wielkich wypadków a której opinia zajęta mową p. Broglie, wygłoszoną na bankiecie w Neuville-le-Bon procesem Bazaina. Mowa ministra spraw zagranicznych, której treść w wczorajszym numerze pisma naszego podaliśmy, nie małego jest znaczenia politycznego, już to z powodu uwag, odkrywających i wyjawiających niejako plany gabinetu francuskiego, już to dla tego, że przyspiesza chwilę, w której rozstrzygnięta będzie kwestya przyszłej formy rządu. Doniosłości zaś politycznej tem więcej nabiera wzmiankowana mowa przez to, że według słów księcia de Broglie jest na to, ażeby „jak największego doznała rozkosz“. Jeżeli skreślić mamy wrażenie, jakiego domagamy w skutek tego przemówienia, wyznać trzeba, że widoczna jest, jakoby słowa księcia de Broglie służyły do zjednanie wszystkich stronnictw dla przyszłej monarchii francuskiej — Henryka V. Jaki będzie ta przyszła monarchia i na jakich warunkach się będzie opierała? Oto zdolną będzie zadość uczynić i powinna zaspokoić wszystkie stronnictwa, bo nie będzie panowaniem duchowieństwa, nie przywróci średniowiecznych czasów, chociaż wpływ należy mieć na to, ażeby robotnik nie żył z dnia na dzień, ale zapewniony miał przyszłość. Czy takim będzie rząd hrabiego Chamborda, którego programem politycznym zdaje się być mowa księcia de Broglie, czy przemówienie ministra przyczyni się rzeczywiście — jak to zamierza — do wyświecenia sytuacji i przywrócenia zgody między rozmaitemi stronnictwami — na to pytanie bliższe odpowie przyszłość. Tutaj nadmienić winniśmy, że jakkolwiek dość ogólną była mowa księcia de Broglie, ujęć mimo to nie może zarzutu, że wspominając o rządach „pełnych chwały a przerywanych częstymi rewolucjami“, wskazywać dość wyraźnie na ubiegłe Burbonów czasy i torując drogę planom hrabiego Chamborda, dość wyraźnie złożyła świadectwo, że teraźniejszy gabinet francuski nie stoi po nad partiami ale przytacza się sam do stronnictwa i interesa jego popiera. Nie widzi to nam się zgodne z charakterem najwyższego urzędnika państwa i ze stanowiskiem rządu, który, jak wypowiedział w orędziu prezydent rzeczypospolitej, „szanować będzie wolę Zgromadzenia narodowego i dalekim będzie od wszelkiej stronnictwistości.“ — Mówią już o kwestyi fuzji, nadmienić należy, że komisya prawicy Zgromadzenia narodowego w dniu 21 b. m. zdać ma sprawę z przyszłego programu monarchicznego i że porozumiała się już co do składu gabinetu francuskiego — w razie wstąpienia na tron hrabiego Chamborda. Ministrem spraw zagranicznych ma być książę Decazes, mianowany niedawno ambasadorem w Wiedniu, ministrem wojny generał Changarnier. — Nazwiska reszty przyszłych ministrów mniej są znane. — Drugie posiedzenie w procesie marszałka Bazaina odbyło się wczoraj. Odczytano na niem dalszy ciąg aktu oskarżenia, który prawdopodobnie i dzisiejsze zajmie jeszcze sesję. W jednym z następnych numerów pisma naszego podniesiemy główne punkta oskarżenia i w miarę nadchodzących sprawozdań dawać będziemy szczegóły z przebiegu posiedzeń; tutaj nadmieniamy, że jednym z głównych zarzutów przeciwko marszałkowi jest to, że w bitwie pod Forbach nie przydzielił na pomoc generałowi Frossard i że marszałek nie tylko nie miał zamiaru wyjść z Metz i przebiec się przez wojska nieprzyjacielskie. Sprawozdania dotychczasowe z procesu chwały biegiłość, z jaką ks. Aumale przewodniczył sądowi wojennemu i takty jego w obec marszałka, który z uwagą i z godnością przysłuchuje się rozprawom. Obroncami jego są znany adwokat Lachaud i jego syn; w sprawach zaś czysto wojskowych służyć będzie do pomocy oskarżonemu p. la Villette, pułkownik z generalnego sztabu i przyjaciel marszałka.

Za przyjęcie, jakiego doznał Wiktor Emanuel w Berlinie, odwiedzając się; teraz Włosi bratu cesarstwu, księciu Karłowi, wyprawiając w Medyolanie wielką w czasie jego pobytu ucztę.

Telegram madyrski donosi, że generał Moriones znaczną pod Agazurga karlistom zadał klęskę i że ściga ich rozproszone oddziały.

Przy zamknięciu pisma naszego odebraliśmy wczoraj wiadomość, że „nowoproteستانی“ biskup Rinkens złożył przysięgę w ręce ministra Falka. Nie mamy nic do nadmienienia przeciwko nazwie świeżo użytej przez naszego korespondenta, bo nie sądzimy, ażeby „katolicyzm“ nie mógł być nazwany nowym protestantyzmem. — Ostsezeitung mniej okazuje się cierpliwą od Spen. Ztg., bo kiedy ostatnia, jak to już wspominaliśmy, żądała, ażeby arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego zapoznawo przed trybunał dla spraw kościelnych, domaga się pierwszej, ażeby naczelnym przez Księstwo Poznańskiego wezwał arcybiskupa do natychmiastowego złożenia urzędu. Takie bowiem znaczenie przypisywać tylko można do wiadomości Ostsee Ztg., jakoby podobne żądanie wystosowane już zostało. Doznając co dzień i ze strony rządu i ze strony prasy niemieckiej ciągłych niespodzianek, nie dziwimy się i tej wiadomości i temu żądaniu.

W sprawie zmiany regulaminu wyborczego.

W przyszłą sobotę t. j. dnia 11 b. m. odbyć się ma powtórny zjazd delegatów celem ponownego wyboru kandydatów na posłów w trzech okręgach wyborczych, w których wybrani kandydaci mandatu nie przyjęli. Oprócz załatwienia tej czynności komitet centralny wyborczy stawia na porządku dziennym zmianę § 20 regulaminu wyborczego a raczej objaśnienie takowego, jak niemniej daje w nim miejsce i dla wniosków delegatów. Otóż pragnęlibyśmy, aby którykolwiekbyś, czy to z delegatów, czy też z łona samego komitetu prowincjonalnego wniosł o zmianę dotąd obowiązującego regulaminu wyborczego. Już w czasie pierwszego zjazdu delegatów podnosiliśmy potrzebę zmiany rzeczonego regulaminu; niestety, spieszny zwyczajny wszystkim naszym zebraniom przeskoczył wówczas podaniem rzeczonego wniosku. A tymczasem nie tylko my ale zgodnie wszystkie pisma i wszystkie głosy domagają się reformy dotychczasowego regulaminu, który pod wielu względami nie domaga i w ogóle zawiera wiele niejasności i nielogiczności tak co do swego ducha i podstaw jak i samej zewnętrznej formy, ukształtowanej w niewiastę się z sobą logicznie artykuły. Prócz tego wedle regulaminu tego machinę wyborczą porusza tyle kółek, iż zamiast prawidłowego ruchu konieczne tarcie następować musi. Mamy bowiem koła poselskie sejmu i parlamentu, komitet przedwyborczy, mężów zaufania, komitety powiatowe, delegatów, komitet prowincjonalny wyborczy; prawdziwy to można powiedzieć, l'embarras de richesses. Naturalnie nie żądaliśmy wówczas i dziś też nie żądamy, by zebranie delegatów natychmiast, gdy będzie postawiony wniosek, do stanowczego jego rozwiązania przystąpiło. Nie — bynajmniej się tego nie domagamy, bo wiemy, że prawa nie tworzą się błyskawicznie, a jeśli i tworzą się tak niekiedy, to wynika z nich podobny chaos, jaki wynikł z praw polityczno-kościelnych, nie mogą bowiem odznaczać się i nie odznaczają się tą dojrzałością i rozmysłem, jaki powinien cechować każde prawo. My tylko domagamy się, aby zjazd delegatów uwzględnił powszechne życzenie i zmianę czy rewizję regulaminu postanowił. Domagamy się tego tem bardziej, że mamy przed sobą dość czasu do tej pracy i do rozważnego jej uskutecznienia. Wybory obecne winne i muszą się odbyć pod powagą obecnego regulaminu, lecz dla czegożby przyszłe wybory, które nas za lat trzy czekają, miały się odbyć na mocy prawa, które wszyscy za wadliwe uznajemy? Czyż nie od nas zależy usunąć te wadliwości, czyż nie w naszej to mocy?

Naturalnie, że od nas to najzupełniej zależy, dla tego też, nie wchodząc dziś bynajmniej w szczegółową krytykę obecnego regulaminu wyborczego pragniemy i domagamy się, by delegowani uchwalili jego zmianę. Wygotowanie projektu, zdaniem naszym należy powierzyć komitetowi centralnemu oraz wybranym z łona zebrania trzem lub pięciu delegatom. Zachodzi pytanie, na jakich zasadach należy wygotować rzeczonego projekt? Co do nas, pragniemy przy zachowaniu stosownego każdemu powiatowi głosu uproszczenia jednak i pewnego, że tak powiemy, zcentralizowania machiny wyborczej, dotąd bardzo skomplikowanej. Gdy zaś projekt gotowym już będzie, jesteśmy tego zdania, aby celem dyskusji nad nim i wszechstronnego rozstrząśnienia był ogłoszony w pismach i dopiero po tej dyskusji zwołanym był zjazd delegatów dla poczynienia w nim poprawek, jeśli te okażą się potrzebne, i ostatecznego przyjęcia go i zatwierdzenia.

Cała rzecz ta mogłaby być uskuteczniłą do chwili wyborów do parlamentu, które w lutym zapewne lub marcu r. p. przypadną, tak że uniknęłoby się osobnego zebrania i trudzenia delegatów. Tym sposobem w przyszłych wyborach obowiązywałby już nowy regulamin, który jako plód rozmysłu i wszechstronnej dyskusji nie odznaczałby się z pewnością taką niedokładnością jak obecny a tem samem ułatwiał nam czynność wyborczą i wiele niepotrzebnych a szkodliwych kwasów usunął. Oby głos nasz, mający jedynie dobro ogółu na celu, był wysłuchanym, pragniemy tego mocno. Słowo jeszcze. Łatanie, że tak powiemy, nie pomoże tam nic, gdzie

potrzeba radykalnej zmiany; może ono zadość uczynić chwilowym niedogodnościom, ale zła nie usunie, które powracać będzie co chwila, choć w innej formie; tylko, powtarzamy, radykalna zmiana usunąć je może.

Wiadomości urzędowe.

NPań raczył potwierdzić wybór nauczyciela wyższego profesora dr. Reimann przy Szkole realnej św. Ducha w Wrocławiu na dyrektora tegoż zakładu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 5 października.

(Ks. Adam Sapieha nie chce a Kornel Ujejski chce być posłem reichsratowym. — Skutki agitacji Schomer Israhela. — Jeszcze budżet na rok 1873. — Z Rady miejskiej. — P. Jakowicka. — Teatr. — Kopiee unii. — Stenografia polska. — Cholera.)

(T) W jednej z mych korespondencyi ostatnich, mówiąc o kandydatach, wspominałem, że między innymi ubiega się o krzesło poselskie w Radzie państwa także książę Adam Sapieha. Owoż dziś ogłasza w Gaz. nar. książę Adam, pragnąc „oszczędzić pracy i utrapienia swoim przeciwnikom“ iż nigdzie o mandat poselski nie ubiegał się obecnie i ubiegać się nie ma zamiaru. Szkoda! rzeczywiście szkoda, bo ks. Adam Sapieha, człowiek zdolny, w sile wieku, mogący za sobą pociągnąć bardzo wielu, człowieka mającego, człowiek o którym mamy prawo sądzić, że kocha Polskę, człowiek wreszcie, który się nazywa Sapieha, nie powinien usuwać się z areny politycznego życia, nie powinien ograniczać się na warzeniu piwa i robieniu pieniędzy, lecz powinien przodować narodowi w walkach jego o byt. Jeżeli jest śmiesznością gdy ludzie nieznani, o których przeszłości nic nie wiemy, albo co gorzej, wiemy nie wiele dobrego, o których nie wiemy nawet czy są Polakami a tem mniej patriotami, ubiegają się o mandat, to jest więcej, niż śmiesznością; jeżeli ludzie zajmujący wytyczne stanowisko w społeczeństwie naszym, ludzie których przeszłość dobre im wystawia świadectwo, ludzie wreszcie, którzy mają większe w obec narodu do spełnienia obowiązku, z jakąś komiczną pychą głoszą, iż o zaufanie współobywateli nie dbają, iż do obowiązków żadnych względem nich nie poczuwają się i że reprezentantami ich być nie chcą. Nie ma się czem książę Sapieha chwalić! Ba, ale może książę Sapieha dla tego nie chce przyjąć mandatu do Rady państwa — choć go piastował do niedawna — że się nie zgadza teraz z udziałem Polaków w reichsracie wiedeńskim, powstałym na podstawie wyborów bezpośrednich? Niechże to powie, to jest jakieś principium, które możeby znalazło zwolenników, a które na każdy sposób da się obronić, ale abstynencya nieumotywowana, nieuzasadniona i niesprawiedliwiona człowieka, który nie ma do roboty a który mógłby i który powinien wiele robić i zrobić jest karygodną! Kraj bez ks. Adama Sapiehy obędzie się z pewnością, ale niechże książę ten pamięta, że „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie!“

Za to kandyduje p. Kornel Ujejski! Dziś ma stanąć w Samborze i mówić do wyborców. I jeżeli wybrany być zechce, będzie wybranym, czy jednak zechce na seryo? Czekajmy do jutra. Jutro będziemy już mieli sprawozdania z dzisiejszego Zgromadzenia samborskich wyborców i dowiemy się, co im autor Chorału powiedział. Ja niewiernym jestem Tomaszem i nie wierzę jeszcze, by Kornel Ujejski rzeczywiście chciał być członkiem wiedeńskiego reichsratu! Czekajmy.

Żydzi nasi pod nazwą Schomer Israhela agitują gorliwie za swoimi kandydatami, których radziby w kilku naszych miastach przeprowadzić. I gdzie niegdzie powiedzie im się to niestety, jak w Kolomyi, w Brodach a może i w Tarnopolu i Stanisławowie, bo nasi małomieszczańscy sędzi, jak to mówią, w kieszeniach żydowskich a nasi kandydaci gorliwie pracują nad tem, aby rozbić głosy. Odszczepieństwo to żydów a przynajmniej ich przewodniców od sprawy narodowej, spotęgowało oczywiście niechęć do żydów u nas, jak w ogóle wszędzie istniejącą. Manifestuje się ona wszędzie i przy każdej sposobności. Na ostatniem posiedzeniu reprezentancyi miejskiej wybrano z grona całej reprezentacyi 20 członków delegacyi, mających według statutu na posiedzeniach magistratu głos stanowczy, referujących na tychże posiedzeniach, sprawujących kontrolę czynności urzędów miejskich w imieniu Rady miejskiej itd. Owoż delegatem nie obrano tą razą ani jednego żyda, — choć dawniej zawsze trzech lub czterech żydów piastowało tę godność. A nie dawno jeszcze chciano p. Juliusza Kolschera, który później stanął na czele centralistyczno-żydowskiego Wahlkomitatu, wybrać najstarszym delegatem, t. j. zastępcą prezydenta miasta!

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zajmowano się ponownie budżetem na rok bieżący i pokazało się, że miasto pomimo iż rok się kończy, jeszcze właściwie nie ma budżetu, a przynajmniej nie ma czem pokryć niedoboru. Niedobór wynosi 117,000 guldenów. Rada miejska nie chce jeszcze zaprowadzić podatku gminnego, postanowiła była użyć na pokrycie niedoboru dochód ze sprzedaży kilku swoich realności, na sprzedaż których już wydział krajowy dawniej zezwolił. Owoż budżet cały i uchwały co do pokrycia niedoboru, przedłożył Bóg wie dla czego, magistrat wydziałowi krajowemu z prośbą o zatwierdzenie tych uchwał.

Wydział zażądał nasamprzód, także nie wiedzieć dla czego, dwukrotnego powzięcia tej samej uchwały, co według statutu jest potrzebne tylko wtenczas, gdy chodzi o sprzedaż lub obciążenie majątku — a gdy i tej formalności — zupełnie niepotrzebnej — stało się zadość — oświadczył teraz, — że właściwie niepotrzebnie jemu tę całą sprawę przedkładano, że jednak skoro ją już podano do wiadomości wydziału obowiązany jest zawiadomić c. k. namiestnictwo, powołane do czuwania nad przestrzeganiem przepisów statutu, iż zdaniem jego Rada miejska statut naruszyła, używając część majątku żelaznego miasta, na pokrycie niedoboru zwyczajnego. Rada miejska w obec tego oświadczenia, postanowiła bronić się przeciw nieuzasadnionym jej zdaniem zarzutom, i uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zrobić przedstawienie do namiestnictwa, zbijające zarzuty wydziału krajowego. Rozpoczął się więc spór z najwyższą krajową władzą autonomiczną, który daj Boże, aby tak się skończył jak spór w sprawie szpitalnej, który po kilkoletnich rokowaniach z zadowoleniem stron obu przez komisyje do tego przez strony spór wiodące wydelegowane, załatwiony już został. Spodziewać się należy, że Rada miejska ułożył przez komisyje zawarty zatwierdzi.

Na ostatniem posiedzeniu zamianowała Rada miejska p. Żulińskiego, którego sprawa zawsze jeszcze załatwioną nie została, a którego z zajmowanych posad usunął, profesorem w miejskiej szkole przemysłowej.

Prima donna opery naszej pani Friderici-Jakowicka opuściła Lwów. Nie mogąc się ułożyć z dzisiejszą dyrekcją opery, nie zawarła dalszego kontraktu i wyjechała do Warszawy. Wielka to bardzo dla młodzieńckiej naszej opery strata. Nie zastąpi jej ani panna Bogusławska, która faute de mieux objęła chwilowo jej partye, ani p. Dowiadowska, która ma tu przybyć, a wzięcia także, żeby ją mogła zastąpić p. Mezenzeff, która na kilka występów gościnnych została zaangażowaną i podobno już we wtorek ma się dać słyszeć w Dinorze. Na dochód p. Ładnowskiego będzie dany temi dniami Götthego Faust. Beneficyant grać będzie Meistofelea. Dyrekcja dramatu, którą obecnie wspólnie z hr. Ceternerem prowadzi hr. Lubieński, przygotowuje kilka sztuk nowych, między innemi p. Michała Wołowskiego „Diabła weneckiego.“

Na kopcu Unii wznoszącym się na szczycie góry zwanej „Wysokim Zamkiem“ był w dniach ostatnich większy cokolwiek ruch. Pod kierunkiem nieustraszonego posła Smolki, który dał pomysł spłynięcia tego kopca i wprowadził go w życie, pracowano gorliwie, robota jednak postępuję wolno, bo jak we wszystkich i tak tu brak u nas wytrwałości, a zapal chwilowy wygasł już dawno.

Wpadł mi niedawno w rękę jakiś numer waszego Wiarusa, w którym redakcyja pocziwego tego czasopisma zachęca młodzież do uczenia się stenografii tak rozwijającej się w Galicyi. Rzeczywiście możemy się w tym względzie pochwalić. Od roku 1867, kiedy to p. Polński założył we Lwowie „Towarzystwo stenografów“, rozwinięła się ta sztuka bardzo znacznie, dowodem czego okoliczność, że Towarzystwo wspomniane posłało na wystawę wiedeńską 20 książek przez siebie wydanych, traktujących o stenografii polskiej. Ostatnie dzieło p. Polńskiego „Biblioteka stenografii“, zawierająca kompletną naukę stenografii polskiej, poparło tak skutecznie sprawę stenografii, że dziś podług jego systemu wykładają naukę stenografii nie tylko we Lwowie lecz i w Krakowie, Wadowicach, Tarnowie, Nowym Sączu, Striju i Stanisławowie. We Lwowie uczy p. Polński stenografii w dwóch gimnazyjach i w szkole realnej, a uczniowie jego liczni spisują dosłownie wszystkie mowy na zgromadzeniach publicznych i w sejmie. Tyle w uzupełnieniu doniesienia Wiarusa.

Cholera prawie zupełnie we Lwowie ustała, po wsiach grasuje jeszcze jednak zawsze okropnie.

Paryż, 5 października.

(Chwila stanowcza. — Listy p. Leona Say i p. Thiersa. — Postawa bonapartystów. — Czy monarchia zostanie ogłoszona, jak długo i jakimi sposobami mogłaby się utrzymać? — Czy hr. Chambord jest prawowitym następcą Ludwika XVI i nawet Karola X?)

S. E. Wszyscy wracają do Paryża; już zakłady szkolne kursa rozpoczęły, już członkowie Izby tak lewica jak i prawica zbierają się na narady przed ostatecznym bojem; proces Bazaina przyciąga także nie mało ciekawych. Agitacja wielka w umysłach, chwila ważna, stanowcza. Czy Izba zbierze się w tym jeszcze miesiącu jak zapowiadają, czy według życzenia jakie miał objawić marszałek Mac-Mahon, nie będzie zwołaną przed oznaczonym poprzednio terminem, w każdym razie miesiące październik i listopad stanowiąc będą o przyszłych losach Francji. To też uważa natężyć się coraz bardziej, serca coraz mocniej biją, a wszystkie wiadomości o działaniach fuzjonistów i przeciwników fuzji od dziś dnia dopiero nabierają prawdziwego znaczenia.

Już przed kilkoma tygodniami członkowie lewego centrum oświadczyli, że pozostaną wiernymi sprawie rzeczypospolitej zachowawczej. Dzisiaj jednak jest to rzecz nie ulegająca najmniejszej wątpliwości. List p. Leona Say, prezesa lewego centrum do kolegów swoich, list dzisiaj ogłoszony p. Thiersa do mera miasta Nancy dowodzą, że cała lewa strona Izby bez różnicy odcieni stanowić będzie jeden zastęp obrońców rzeczypospolitej przeciw usiłowaniom monarchistów. „Po fuzji jak przed fuzją, pisze p. Leon Say, stoją w obec siebie synowie rewolucji do których z chlubą się zaliczamy, i przeciwnicy rewolucji, przeciwnicy którzy może chcą nam przebaczać i obejść się z nami laskawie, ale którzy zaprzeczają samym zasadom do których my przywiązani jesteśmy, przeciwnicy którzy mogą na

Otwarcie publicznej subskrypcyj na obligacje pożyczki krajowej w sumie 1,600,000 zł. w. a.

Na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim dnia 7 grudnia 1872 r., a sankcjonowanej przez Najjaśniejszego Pana dnia 12 lutego 1873 r. upoważnionym jest galicyjski Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki krajowej na budowę i rekonstrukcję dróg krajowych, tudzież do zapobieżenia niedostatkowi, spowodowanemu nieurodzajem i klęskami żywiołowymi.

Celem zrealizowania tej pożyczki zezwolił Jego Eksceleńcy p. Minister skarbu w porozumieniu z innemi Ministrami na emisję sześcioprocentowych obligacji, opiewających na okaziciela, tudzież odnośnych kwitów tymczasowych, aż do wysokości sumy 6,500,000 zł. w. a. Na tej podstawie wydawać będzie Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego sześcioprocentowe obligacje pożyczki krajowej po 100, 300, 500 i 1000 zł. w. a. wraz z odpowiednimi kuponami.

Obligacje i kupony pożyczki krajowej wolne są od dochodowego i wszelkich innych podatków, stempli i należności.

Okazicielowi kuponu prowizyjnego każdej przez Wydział krajowy wydanej obligacji wypłaconą będzie co pół roku z dołu prowizya po sześć od sta, bez wszelkiej ujemy.

Splata galicyjskiej pożyczki krajowej nastąpi według zatwierdzonego przez c. k. rząd planu umorzenia w czterdziestu po sobie następujących latach, począwszy od roku 1874.

W tym celu odbywać się będzie dwa razy w roku losowanie galicyjskiej pożyczki krajowej, w którym wezmą udział wszystkie serie obligacji.

Obligacje wylosowane wypłacane będą w pełnej nominalnej wartości. Każdorazowe losowanie odbędzie się na trzy miesiące przed terminem spłaty. Obligacje wylosowane, tudzież kupony obligacji w obiegu zostających będą dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku okazicielowi wypłacone.

Tak wypłatę kuponów, jako też splatę obligacji wylosowanych uskutecznią podług wyboru wierzyciela we Lwowie: Kasa Wydziału krajowego, w innych zaś miejscach: te instytucje bankowe, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone będą.

Za splatę kapitału w terminie wyżej oznaczonym, jak również za regularną wypłatę procentów w dniach zapadłych kuponów ręczy cały kraj Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Z przeznaczonych do emisji sumy imiennej wartości 6,500,000 zł. w. a. postanowił Wydział krajowy na teraz wypuścić w drodze publicznej subskrypcyj tylko 1,600,000 zł. w. a.

WARUNKI SUBSKRYPCYI.

1. Subskrypcja odbywać się będzie w dniach

21, 22 i 23 października r. b.

a mianowicie:

we Lwowie: w kasie krajowej, w galic. zakładzie kredytowym włościańskim, w banku krajowym galicyjskim, w galicyjskim banku kredytowym, w filii c. k. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;

w Krakowie: w kasie oszczędności miasta Krakowa i w galicyjskim banku dla handlu i przemysłu;

w Wiedniu: w filii zakładu „Banka Zionostańska“;

w Pradze: w zakładzie „Banka Zionostańska“;

we wszystkich galicyjskich miastach powiatowych: w biurach Wydziałów powiatowych.

Rezultat subskrypcyj ogłoszony zostanie w pismach publicznych.

W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcja kwot subskrybowanych.

2. W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcyj ustanowionym zostaje kurs emisyjny obligacji pożyczki krajowej na 82 za 100 tj. subskrybent otrzyma za 82 zł. w banknotach waluty austriackiej sześcioprocentową obligację galicyjskiej pożyczki krajowej, imiennej wartości 100 zł. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie po 7 1/2 % prowizji, nie licząc zysku, jaki mieć może z losowania obligacji.

3. Subskrybenci złożą mają przy subskrypcyj tytułem kaucyj 10 % subskrybowanych kwot nominalnych w gotówiznie, lub w walorach na giełdzie notowanych.

Na złożoną kaucyj wydanym zostanie subskrybentowi kwit depozytowy.

4. Cenę emisyjną każdej obligacji obowiązują będzie subskrybent złożyć w miejscu subskrypcyj w następujących terminach i kwotach za każde 100 zł. w. a. subskrybowanej kwoty: 1 listopada 1873 r. 22 zł., 1 grudnia 1873 r. 20 zł., 1 stycznia 1874 r. 20 zł. 1 lutego 1874 r. 20 zł. wal. austr.

5. Kaucja w walorach wydana będzie subskrybentowi po zaplaceniu pierwszej, wyżej oznaczonej raty; — Kaucja zaś w gotówiznie przyjęta zostanie na poczet ceny emisyjnej subskrybowanych obligacji.

6. Po zaplaceniu pierwszej raty otrzyma subskrybent kwity tymczasowe odpowiadające obligacjom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie tego kwitu notowane będą splaty ratalne, uiszczane na rachunek należności przypadającej za subskrybowane obligacje.

7. Przy uiszczeniu ostatniej raty zamienionym zostanie kwit tymczasowy na sześcioprocentową obligację pożyczki krajowej z r. 1873 tej samej serii i numeru wraz z kuponami, płatnemi począwszy od 1 listopada 1873 r., w skutek czego pierwszy kupon zapewni subskrybentowi taką prowizję, jakaby mu przypadła, gdyby całą cenę emisyjną złożył na raz w dniu pierwszej raty.

8. Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu, przeznaczonego na splacanie rat należności za obligacje subskrybowane, winien opłacać od zaległej kwoty w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia 1 listopada 1873 r. oprócz przypadającego procentu bieżącego, jeszcze 6 % tytułem prowizji zwłoki.

Jeżeli subskrybent do dnia 1 maja 1874 nie złoży całej, za subskrybowane obligacje przypadającej ceny emisyjnej, natenczas traci prawo do odbioru obligacji a uiszczane już przezeń raty stają się własnością funduszu krajowego.

Pierwszy piękny tegoroczny astrachański kawior jako też nader piękny ser Chester

odebrał (5423)

Jakób Appel.

Wilhelmowska ul. 9.

Największy i 1szy bazar butów!

Na sezon jesienny i zimowy polecam mój zawsze bogaty i w nowości zaopatrzony skład.

Skład drugi: **A. Apolant.** Pierwszy skład: **Wodna ul. 30.**

Zamówienia zamiejsce i reparaacje uskuteczniają się jak najpункtualniej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od 1 października r. b. skład mój

obuwia męskiego i damskiego

znajduje się przy (5418)

Starym Rynku Nr. 55,

pierwsze piętro.

J. Skóraczewski.

Holsztyńskie i angielskie ostrygi

codziennie świeże poleca (5267)

Juliusz Buckow,

handel hurtowy wina.

Na porę terazniejszą kapeluszy

zaopatrzylam magazyn mój w znaczny zapas (5367)

kapeluszy kastorowych, pilśniowych i aksamitnych oraz modeli parzyk w kapeluszach i kwiatkach najpiękniejszych.

Robotę sukien i pokryć na futra wykonuję podług najświeższych żurnali.

K. Kardolińska,

Wilhelmowski plac 17.

Skład nasz strojów i towarów modnych

zaopatrzylismy na sezon zimowy jak najstaranniej w najświeższe nowości, również powiększyliśmy znacznie dobór towarów drobnych, o czém zawiadamiając szanowną Publiczność prośmy o łaskawe względy. (5413)

Gniezno 6. 10. 73.

S. Lutomska i Sp.

Na W. Garbarach Nr. 54 z frontu ulicy II piętro jest **Stancja dla studentów** przytem dozor rodzicielski. (5412)

Głuchota do uleczenia!

Dla usunięcia choćby naizastarszalszej tępości słuchu rozsyłam wygodnie użyć się dający środek za zaliczką 3 tal. (5040)

Dr. Fischer, Schönhauser-Allee 71a

Berlin, N.



Zielonogórskie winogrona do kuracy i jedzenia

(przepis użycia bezpłatnie) funt brutto 3 1/2 sgr., 10 funtów wraz z opakowaniem 1 tal. 5 sgr., rozsyła za przesłaniem lub zaliczką (5112)

Ludwik Stern,

Zielonagóra (Grünberg) w Szląsku.

M. FELEBOWICZ,

krawiec,

4 Jezuitska ulica Nr. 4

poleca zakład swój zaopatrzony wyborowym towarem krajowym i zagranicznym, po cenach umiarkowanych z przyrzeczeniem skorzej i rzetelnej usługi. (5292)

Sprzedaz drzewa

przez publiczną licytację za natychmiastową zapłatą odbędzie się:

po I. w poniedziałek dnia 20 października r. b. począwszy od godziny 8 rano w osadzie leśnej siedleckiej przy krob-skiej drodze, w rewirze bodziewiczanym stojącego, a mianowicie

1150 sztuk drzewa dębowego, budulecowego i porządkowego, słabego bez kory,

1305 stosów (po 3 metry) drzewa dębowego, grabowego, osowego, szczepowego, gałęziowego i pieńkowego,

218 kupek gałęzi,

86 pniaków sosnowych;

po II. w czwartek dnia 23 października r. b. począwszy od godziny 8 rano w osadzie leśnej w Błażewie, w rewirze błażewskim stojącego:

800 sztuk drzewa dębowego, budulecowego i porządkowego, słabego bez kory,

50 sztuk drzewa brzoźowego porządkowego,

573 stosy (po 3 metry) drzewa dębowego, grabowego, brzoźowego i sosnowego szczepowego, gałęziowego i pieńkowego i

390 kupek gałęzi.

(5417)

Nadleśniczostwo Siedlec, dnia 7 października 1873 r.

Zarząd leśny.

40 lat KAPSUŁKI RAQUIN Potwierdzone przez Akademię med. w Paryżu

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię (1849)

„KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawia.

„Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparatów KAPAIWY, a nawet KAPSULEK klejowatych.

„Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomysłnego skutku.

„Dwa flakoniki są dostateczne w najpocząwszy wypadkach.“

U wynałazcy w Paryżu przy ul. Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Poznaniu w apt. p. dr. Mankiewicza i R. Barcikowskiego.

PAPIER FAYARD i BLAYN. (1814)

CHARTA CHEMIIKA DU CODEX.

Leczy reumatyzm, katary, zadawione zapalenie piersi, reumatyzm w biodrach, rany, oparzenie, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem Fayard et Blayn. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w apteczce Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

Fortepian zupełnie dobry, jest do nabycia za 90 talarów. Bliż. wiad. udzieli p. Gorzelanowski, organista przy kościele św. Wojciecha. (5415)

Aukcja. W piątek d. 10 mb. rano od 9 godz. począwszy sprzedawać będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Świeżym placu Nr. 6 rozmaite piękne meble jako to: biuro cylindrowe, garnitur jedw. pokryty materją, zwierciadła, szafy, zegary sełenne, dywany, stoły i różn. inne meble. (5422)

Katz, komisarz aukcyjny.

Nowy ang. wóz do polowania jest na sprzedaż.

Bliższe szczegóły w ekspedycji anonsów G. L. Daube & Co. w Poznaniu, Wodna ul. 28. (5426)

Sprzedaz tryków z owczarni zarodowej Negrettów w Wonieściu pod Starym Bojanowem rozpocznie się dnia 18 października. (5392)

W Poznaniu dostać można w apteczce p. Dr. Mankiewicza. (1851)

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 86, w Paryżu. Syrop ten leczy: **chro-**sty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.

DEPURATIF du SANG POMADA przeciw liszajom i wy- rzutom. (1855)

KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.

PLUS DE COPAHU SIROP z CYTRY- NIANU ŻELAZA le- czy gonoreę, u- trąty nasienia i upławy białe.

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Poznaniu w apteczce Dra Mankiewicza.

W Brylewie pod Lesznem sprzedaż baranów rozpocznie się (1889)

d. 15 października rb.

Z. Szczawiński.

Folwark mający mniej więcej 300 morgów dobrej ziemi i łąk, 3 mile od Poznania odległy, położony nad koleją, jest na 8-9 lat do wydzierżawienia gospodarzowi dobremu mogącemu stawić kaucyj. Inwentarz przejęty być może tylko drogą kupna. Cena dzierżawna wedle umowy. Oferty sub lit. X. + 123 ekspeduje ekspedycja anonsów G. L. Daube & Co. w Poznaniu, Wodna ulica 28. (5425)

Dwie wsie, do majetności Łabiszyńskiej należące, a mianowicie: (5414)

1. **Smerzyn** z folwarkiem Smerzynem zawierająca:

a) rolę i ogrodów 1425 M. m.

b) łąk 250 M. m.

c) pastwisk . . . 350 M. m.

2. **Pszczołczyn** z obszarem:

a) rolę i ogrodów 1056 M. m.

b) łąk 314 M. m.

c) pastwisk . . . 69 M. m.

mają z powodu eksperyjnych kontraktów od św. Jana 1874 na nowo i to **przez licytację,** która się jednakże dopiero w miesiącu maju 1874 odbędzie — **być wydzierżawione.**

Reflektantów upraszam, by już teraz rzezone wsie obejrzeć zechcieli.

Łabiszyn, 6 października 1873.

Ruszczyński, jeneralny pełnomocnik.

Z powodu parcelacji dóbr Zimnowódz, Gliniczek i Roztoki w Jasielskim, Nie- wiarów, Podgrodzie, Jarosówka w Wielickim, tudzież Tułkowie w Ropczy- okim powiecie w Galicji są do **sprze- dania pojedyn. morgi grun- tów, małe folwarki, lasy, domy z ogrodami oraz i ca- łe dobra.** (5405)

Bliższa wiadomość u **Antonie- go Koralewskiego,** naczelnika biu- ra powiatowego galic. Zakładu kredytowego w Jasle.

Dom. Grzybowo Chr. pod Wreżnią potrzebuje zaraz **ekonoma lub pisarza** dobrze poleconych lecz niezamężnych. Osobiste przedstawienie konieczne.

Pisarz gospodarczy, w dobre opatrzeniu świadectwa, obe- znany z prowadzeniem ksiąg gospo- darczych, **znajdzie** od 1 listopada rb. miejsce w **Zegocinie per Robaków.** (5410)

Osobiste przedstawienie konieczne.

Zdatnego clewa go- spodarskiego wskazuje **Grentkowski,** Stary Rynek 64. (5399)

Gorzelan, zaopatrzony w jak najlepsze świadectwa, poszukuje miejsca. Zgłosić się do Administracji Dzien. Pozn. pod Nr. 5297 po bliższe szczegóły. (5297)

Kucharz znany Szanownym Obywatelom i Wysokiej Szlachcie, który pracował przez lat **dziesięć w hotelu paryskim,** poszu- kuje miejsca odpowiedniego; tymczasem przyjmuje obstarunki przy Turmie Nr. 5 w Poznaniu. (5430)

Antoni Nowicki. Gospodyn w średnim wieku, wdowa, obeznana z gospodarstwem wiejskiem, praniem i prasowaniem, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Wskazuje J. Przychozki, Wodna ul. 13. (5411)